



Metodyka badania sprawozdań finansowych poprzez identyfikację i pomiar ryzyk gospodarczych – problemy ze stosowaniem

Waldemar K. Lachowski

Artykuł pochodzi z 2011 r. i został udostępniony, dzięki uprzejmości
prof. Teresy Martyniuk - Rektora Sopotckiej Szkoły Wyższej.



Dlaczego „pomiar” ryzyk? – wyjaśnienie

Sformułowanie to zostało tu użyte ze względu na jego rozpowszechnienie. Często pisząc o standardach rewizji finansowej używa się również określenia „szacowanie” lub „ocena” ryzyka. Wszystkie te terminy są niewłaściwe, gdyż ryzyko jako zjawisko obiektywne jest uważane za niemierzalne. Można co najwyżej ocenić prawdopodobieństwo jego realizacji czy też wystąpienia określonych skutków w danych warunkach.

Wprowadzenie

Skandale finansowe ostatnich 20-tu lat – a zwłaszcza ich przyczyny – są przedmiotem licznych badań i analiz. Powszechnie zwraca się w nich uwagę, że dzieje się coś niedobrego z ładem korporacyjnym, sprawozdawczością finansową oraz audytorami. Wskazuje się na chciwość kierownictwa, samozadowolenie oraz krótkowzroczność organów nadzorczych i regulacyjnych, konflikty i spory pomiędzy analitykami, bankierami inwestycyjnymi i agencjami ratingowymi, tworzenie sprawozdań finansowych w oparciu o niezrozumiałe dla większości czytelników standardy rachunkowości czy spadek profesjonalizmu i problemy z niezależnością wśród audytorów. Bez wątplenia, wszystkie te zarzuty są w jakimś stopniu prawdziwe lub chociaż warte rozważenia. To, o czym się stosunkowo mało mówi, a co również mogło się przyczynić do kryzysu zaufania do rachunkowości i rewizji finansowej to sam proces badania¹.

Wykorzystanie identyfikacji i pomiaru ryzyk gospodarczych do badania sprawozdań finansowych² nie jest niczym nowym. Wszystkie duże firmy audytorskie wprowadziły takie podejście już w latach 90-tych XX wieku bazując na rozwoju jeszcze wcześniejszego tzw. klasycznego modelu ryzyka. Jest ono od wielu lat podstawą tworzenia standardów

¹ Jednym z ważnych badaczy tego obszaru jest W. Robert Knechel (ang. Ernst and Young LLP Professor of Accounting in the Fisher School of Accounting at the University of Florida), którego dorobek zainspirował autora do napisania niniejszego artykułu.

² W literaturze anglojęzycznej można spotkać różne terminy definiujące to podejście do badania. Mimo pewnych różnic znaczeniowych autorowi najbardziej odpowiadają określenia „business risk-based auditing” oraz „strategic-systems auditing”.

rewizyjnych obowiązujących w większości rozwiniętych krajów świata. Również decyzja o wprowadzeniu MSRF³ do ustawodawstwa UE⁴ świadczy o tym, że decydenci nie podważają celowości stosowania tej już powszechnie stosowanej metodyki badania ani nie rozważają poważnie potrzeby jej udoskonalenia. Czy taka postawa ma uzasadnienie praktyczne? Czy na pewno obecny model badania jest wystarczająco skuteczny? Czy jest to dobra metoda identyfikacji i szacowania ryzyk prowadząca do objęcia badaniem najistotniejszych zagadnień⁵, czy tylko narzędzie celowo wymyślone przez audytorów, aby ułatwić sobie możliwość sprzedaży innych usług? Wielu uważa, że to drugie lepiej odzwierciedla sposób, w jaki to podejście do badania było wprowadzane i jak jest stosowane. Co więcej, uważają oni, że jego wykorzystanie przyczyniło się w znacznym stopniu do licznych błędów przypisywanych audytorom [2, s. 383-384, 4, s. 2].

Na zasadność stawiania powyższych pytań wskazuje fakt, że mimo już stosunkowo długiego okresu stosowania przez audytorów modelu ryzyka badania, nie zapobiegło to jakimkolwiek ze skandali finansowych ostatnich 20-tu lat. Co więcej, następowały one zwykle niedługo po tym jak audytor wyraził pozytywną opinię o badanym przez siebie sprawozdaniu finansowym [8, s. 2-3].

Autor przychylił się do stanowiska W.R. Knechela, który uważa, że to nie narzędzie jest winne, lecz jego aplikacja praktyczna. Zdaniem tego badacza, rozwój metodyki badania opartej o identyfikację i pomiar ryzyk gospodarczych był naturalnym procesem

³ Międzynarodowe Standardy Rewizji Finansowej (MSRF) są wydawane przez IAASB działającą pod auspicjami IFAC (Międzynarodowa Federacja Księgowych - członkami tej organizacji z Polski są KIBR oraz SKWP).

⁴ Krajowe standardy rewizji finansowej (oraz wskazówki dotyczące wewnętrznej kontroli jakości w podmiocie audytorskim) będą obowiązywać do momentu formalnego przyjęcia MSRF do stosowania w państwach UE, co wynika jednoznacznie z art. 26 Dyrektywy 2006/43/WE. Identycznie określa to art. 120 Ustawy o biegłych rewidentach. Termin wprowadzenia MSRF do ustawodawstwa unijnego nie jest jeszcze znany, ale oczekuje się, że nastąpi to w ciągu najbliższych lat.

⁵ Ani krajowe ani międzynarodowe standardy rewizji finansowej nie wymagają zbadania wszystkich elementów składających się na pozycje wykazane w sprawozdaniu finansowym. Metodyka badania zakłada proces nakierowany na obszary największego ryzyka i wykorzystujący koncepcję istotności opartej o użyteczność informacji dla użytkownika sprawozdania finansowego. Teoretycznym odzwierciedleniem tego procesu jest wspomniany już wcześniej tzw. klasyczny model ryzyka. Jego stosowanie wpływa na ograniczenie zakresu i kosztu badania, zwiększa jednak ryzyko, że zbadane sprawozdanie finansowe będzie zawierać niewykryte nieprawidłowości (polegające najczęściej na pominięciu lub zniekształceniu istotnych informacji), powodujące wprowadzenie w błąd użytkownika tego sprawozdania.

odbywającym się w warunkach gwałtownych przemian rynkowych. Główną przyczyną zmian była potrzeba odreagowania na tzw. komodytyzację audytu⁶, jaka rozpoczęła się w latach 80-tych XX wieku. Kultura sprzedażowa konsultingu zaczęła dominować wśród audytorów mniej więcej w tym samym okresie, możliwe więc, że wynikające z dobrych intencji wysiłki zostały w pewnym stopniu zniweczone przez pojawiające się wówczas trudności i w sposób niezamierzony skierowane na stymulację wzrostu przychodów poprzez sprzedaż innych usług [2, s. 383, s. 401-402].

Zamiast bezkrytycznie akceptować lub odrzucać metodykę badania opartą o identyfikację i pomiar ryzyk gospodarczych warto się zastanowić jak była ona rozwijana oraz dlaczego mogła zawieść i czy faktycznie tak się stało. Należy to robić choćby po to, aby inicjować kierunki jej doskonalenia lub zastąpienia czymś lepszym. Autor w dalszej części artykułu podjął próbę przyjrzenia się niektórym aspektom tego zagadnienia. Należy jednak zdawać sobie sprawę z ograniczeń związanych z wiarygodnością tez, jakie mogą zostać postawione w wyniku takich analiz. Tylko w oparciu o weryfikowalne w sposób naukowy dane można pokusić się o dokonanie oceny czy obecny model ryzyka badania jest współwinny wywołaniu skandali finansowych ujawnionych w ostatnim dwudziestoleciu. Nie da się tego osiągnąć bez znacznego poszerzenia dostępu badaczy do dokumentacji roboczej i innych materiałów znajdujących się w firmach audytorskich, co niestety wydaje się mało prawdopodobne do osiągnięcia w dającej się przewidzieć przyszłości.

⁶ Słowo "komodytyzacja" jest kalką angielskiego słowa „commodity”, czyli „towar, dobro powszechnie dostępne”. Procesem "komodytyzacji" nazywa się zwykle przekształcenie danego dobra z wyjątkowego w dobro powszechnie dostępne. Wielkość sprzedaży takich dóbr zależy przede wszystkim od ceny. Określenia tego można także używać w nieco innym znaczeniu – gdy mamy do czynienia z usługą, która materializuje się w sposób prosty i standardowy, choć proces jej przygotowania bywa złożony i kosztowny (co jednak użytkownika mało interesuje lub z czego nie zdaje on sobie sprawy).

Zarys nadal stosowanych w praktyce podejść do badania sprawozdań finansowych

Biorąc pod uwagę naturę procesu badania uważa się, że każde zlecenie stanowi wyzwanie dla firmy audytorskiej. Nigdy dwa zlecenia nie będą takie same, bo nigdy badane jednostki nie mogą być takie same. Dotyczy to różnic w zakresie prowadzonej działalności i źródeł jej finansowania, lokalizacji, rozmiaru, wiedzy i doświadczenia pracowników, jakości elementów systemu kontroli wewnętrznej itd. Jeżeli podejście do badania nie będzie właściwe, ryzyko niepowodzenia znacząco wzrasta, co może doprowadzić do straty klienta, utraty reputacji, kosztownych procesów przeciw firmie lub nawet jej likwidacji⁷. Można się obecnie zetknąć na rynku usług audytorskich z licznymi mutacjami następujących podejść do procesu badania sprawozdań finansowych [7, s. 42]:

1. Podejście szczegółowe (ang. substantive procedures approach).
2. Podejście bilansowe (ang. balance sheet approach).
3. Podejście oparte o systemy (ang. systems-based approach).
4. Podejście oparte o ryzyko (ang. risk-based approach).

Podejście pierwsze, zwane jest także podejściem polegającym na bezpośredniej weryfikacji (ang. vouching approach). Zasoby firmy audytorskiej są wykorzystywane do testowania dużej liczby transakcji i sald bez ukierunkowania na jakieś konkretne obszary sprawozdania finansowego. Specyfiką kolejnego podejścia jest to, że procedury szczegółowe są skierowane na pozycje bilansu. Ilość czasu i zasobów poświęconych na badanie rachunku zysków i strat jest ograniczona. Uzasadnieniem takiego podejścia jest przekonanie, że jeżeli stwierdzenia kierownictwa dotyczące pozycji bilansowych (np. na temat ich istnienia,

⁷ Tak stało się w praktyce z firmą Arthur Andersen. W procesie dotyczącym upadku w 2001 r. jednego z największych amerykańskich przedsiębiorstw energetycznych Enron oskarżono audytorów z tej firmy o pomoc w ukrywaniu długów i fałszowanie sprawozdań finansowych. Pomimo postanowienia sądu z 2005 r. umożliwiającego prowadzenie pełnej działalności, Arthur Andersen po dziś dzień nie odzyskał reputacji i zaufania klientów, mimo że wcześniej był jedną z największych firm audytorskich na świecie zaliczanych wówczas do tzw. „Wielkiej Piątki” („Big Five”). Jej klientów i pracowników przejęły głównie pozostałe firmy z tej grupy tj. KPMG, Deloitte, Ernst & Young oraz PwC – czyli obecnie tzw. „Wielka Czwórka” („Big Four”).

prawidłowości wyceny itd.) podlegały testowaniu i weryfikacji (oraz skorygowano lub nie stwierdzono istotnych nieprawidłowości), wtedy pozycje wykazywane w rachunku zysków i strat nie mogą być istotnie zniekształcone. Podejście trzecie wymaga, aby audytorzy zaczęli badanie od oceny skuteczności systemu kontroli wewnętrznej danej jednostki, a następnie skierowali bezpośrednio procedury rewizyjne na te obszary, w odniesieniu, do których istnieje oczekiwanie, że cele systemu mogły nie zostać osiągnięte. Zasięg testów przeprowadzanych w odniesieniu do pozostałych obszarów jest ograniczony. Zgodnie z podejściem opartym o ryzyko zasoby rewizyjne są kierowane przede wszystkim na obszary sprawozdania finansowego, mogące zawierać istotne nieprawidłowości będące rezultatem ryzyk, którym musi stawić czoła dana jednostka.

Obecnie istnieje duża zgodność opinii, co do tego, że dla większości jednostek to właśnie podejście oparte o ryzyko, zawierające w sobie również elementy podejścia opartego o systemy (aut.) będzie minimalizować prawdopodobieństwo, że cele badania nie zostaną osiągnięte [7, s. 42]. Nie zawsze tak było. W latach 80-tych poprzedniego wieku większość rozważań koncentrowała się wokół roli struktury, standaryzacji, formalizmu i kwantyfikacji w procesie badania [2, s. 386]. Struktura była rozumiana, jako „taka aranżacja ludzi, zadań i władzy, aby osiągnąć dającą się obliczyć i przewidywalną kontrolę nad efektywnością działania organizacji” [1, s. 286]. Postępujące rozrastanie się struktury w dużych firmach audytorskich miało przełożenie na wiele aspektów procesu badania. Dotyczyło to np. daleko posuniętego formalizmu i standaryzacji w zakresie próbkowania statystycznego, testowania opartego o ryzyko, zasad przeprowadzania procedur analitycznych czy oceny zdolności jednostki do kontynuacji działalności. Rozwijano również specjalistyczne narzędzia wspomagające podejmowanie decyzji. Panował pogląd, że im więcej struktury tym łatwiej można obniżyć ryzyko badania⁸ oraz kontrolować jego koszt jednostkowy.

⁸ Konceptyjnie teoretyczny model ryzyka badania dotyczy sprawozdania finansowego, jako całości. Ryzyko badania (zwane także ryzykiem całkowitym lub ryzykiem audytora) definiuje się jako ryzyko wyrażenia pozytywnej opinii o badanym sprawozdaniu finansowym w przypadku, gdy sprawozdanie to zawiera istotne nieprawidłowości. Jest to tzw. ryzyko „beta”. W odniesieniu do poszczególnych stwierdzeń zawartych w sprawozdaniu finansowym oznacza ono, że dane stwierdzenie dotyczące określonego salda, grupy transakcji lub ujawnień może być istotnie zniekształcone oraz, że fakt ten może pozostać niewykryty przez audytora. Ryzyko przeciwne, zwane też czasem ryzykiem „alfa”, jest ryzykiem wyrażenia opinii z zastrzeżeniem lub negatywnej na temat prawidłowo sporządzonego sprawozdania finansowego. Ryzyko takie zgodnie z MSRF jest uważane (zdaniem autora niesłusznie) za mało istotne.

Struktura uważana była również za dającą większą możliwość obrony i uzasadnienia podjętych decyzji w razie stawiania zarzutów przez strony trzecie [2, s. 386].

Sposób, w jaki audyty były planowane i wykonywane na początku lat 90-tych zaczął ulegać zmianie. Po pierwsze, klienci zaczęli wywierać ogromną presję na redukcję stawek za badanie. Co więcej, oczekiwali oni, że dostaną dużo więcej za te same lub mniejsze pieniądze. Towarzyszące temu rozluźnienie ograniczeń dotyczących świadczenia przez audytorów innych usług otworzyło nowe możliwości. Audyt był coraz częściej traktowany, jako usługa sprzedawana ze stratą w celu zachęcenia klientów do nabycia innych, generujących wyższe marże i obarczonych mniejszym ryzykiem usług (ang. loss leader) [2, s. 384, 9, s. A1].

Równoległe do zmian w środowisku gospodarczym rośnie znaczenie zarządzania ryzykiem, jako sposobu radzenia sobie z coraz bardziej skomplikowaną rzeczywistością. Poszukiwano nowych rozwiązań w zakresie zarządzania ryzykiem. Każda jednostka prowadząca działalność gospodarczą jest narażona na ryzyko. Pod pojęciem tym rozumie się prawdopodobieństwo wystąpienia dowolnego, niepożądanego zdarzenia, działania lub jego zaniechania⁹, którego skutkiem może być szkoda w majątku lub wizerunku danej jednostki, lub które przeszkodzi jej w osiągnięciu celów wyznaczonych przez właścicieli lub kierownictwo [6, s. 8]. Uważa się, że ryzyko jest funkcją niepewności. Im większa niepewność tym większe ryzyko i na odwrót. Idąc tym tropem, za – stanowiące część ryzyka – ryzyko gospodarcze można z kolei uznać wszystko, co przeszkadza osiągnięciu celów jednostki prowadzącej działalność gospodarczą, w tym co powoduje straty w jej majątku lub wizerunku.

Rodzaj i nasilenie ryzyka gospodarczego i wynikające z niego potencjalne zagrożenia określają czynniki ryzyka o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym wobec jednostki, sprzyjające jego realizacji. Nie istnieje uniwersalny zbiór takich czynników pasujących do

⁹ Coraz częściej uważa się, że rozpatrywanie ryzyka wyłącznie w kontekście zagrożeń może prowadzić do zaprzepaszczenia szans, na przykład poprzez zaniechanie działania. Część działań prowadzonych w warunkach niepewności i związanego z tym ryzyka może prowadzić do pozytywnych rezultatów. Czasem uważa się wręcz, że zamiast minimalizować ryzyko należy maksymalizować okazje do osiągnięcia sukcesu.

każdej jednostki. Ryzyku zewnętrznemu trudno przeciwdziałać w sposób systematyczny. Ryzyku, które jest powtarzalne i znaczące, jednostki przeciwdziałają zwykle organizując system kontroli wewnętrznej, mający na celu zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia ryzyka, a co najmniej ograniczenie negatywnych skutków jego realizacji.

Jak już wspomniano, koncepcja „ryzyka” nie była czymś nowym dla audytorów. Tak zwany klasyczny model ryzyka badania był rozwijany już w latach 70-ych. Przez długi okres czasu utrzymywała się jednak dosyć wąska interpretacja zależności między ryzykiem badania a kontrolą wewnętrzną. Postrzeganie ryzyka przez audytorów zmieniło się znacznie, gdy w latach 90-tych XX wieku wiele jednostek przyjęło do stosowania koncepcję zintegrowanego systemu kontroli wewnętrznej według modelu COSO¹⁰. W myśl tej koncepcji kontrola wewnętrzna stanowi proces realizowany przez zarząd, organy nadzorcze i pracowników, czyli wszystkich członków organizacji¹¹, zaprojektowany, wdrożony i wykonywany w taki sposób, aby uzyskać wystarczającą pewność, że osiągnięte zostaną takie cele jednostki jak: efektywność i skuteczność operacji, wiarygodność sprawozdawczości finansowej oraz przestrzeganie przepisów prawa i innych regulacji. Model COSO zapoczątkował wiele podobnych inicjatyw w innych krajach¹². Dokument ten po raz pierwszy prezentował ryzyko z perspektywy szerszej niż tylko możliwości popełnienia błędów księgowych. Zarządzanie ryzykiem stało się czymś, czego oczekiwano od każdego przedsiębiorstwa w ramach normalnej działalności operacyjnej [2, s. 388].

Miało to również duży wpływ na działalność firm audytorskich. Z jednej strony badanie jednostki, która stosowała skuteczne narzędzia zarządzania ryzykiem, wymagało

¹⁰ Amerykański raport wydany w 1992 r. pod tytułem „Kontrola Wewnętrzna – Zintegrowana Koncepcja Ramowa” COSO (Internal Control - Integrated Framework, Committee of Sponsoring Organizations of the Treadway Commission). Jest to obszerne opracowanie na temat kontroli wewnętrznej i zarządzania ryzykiem, po dziś dzień wykorzystane jako podstawa rozwijania szczegółowych rozwiązań praktycznych w tym obszarze. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie: <http://www.coso.org/>.

¹¹ Oczywiście w określonym zakresie, czyli przede wszystkim w ramach wykonywanych przez danego pracownika obowiązków służbowych.

¹² Np. w Kanadzie wydano Guidance for Control (tzw. model COCO, 1995), w Wielkiej Brytanii wydano Internal Control: Guidance for Directors on the Combined Code (tzw. Kodeks Turnbull'a, 1996). Założenia COSO zostały również uwzględnione m.in. w późniejszym modelu ERM (Enterprise Risk Management Conceptual Framework, COSO II) oraz Internal Control over Financial Reporting – Guidance for Smaller Public Companies.

poniesienia mniejszych nakładów. Z drugiej strony zidentyfikowane w trakcie badania słabości systemu kontroli wewnętrznej dawały możliwość zaoferowania dodatkowych, obarczonych mniejszym ryzykiem, a jednocześnie lepiej płatnych usług doradczych i zmiany postrzegania audytu, jako usługi o charakterze masowym. Nie dałoby się tego osiągnąć bez integracji koncepcji zarządzania ryzykiem z procesem badania. Rezultatem zmian w tym obszarze było rozwinięcie metodyki badania opartej o identyfikację i pomiar ryzyk gospodarczych [4, s. 10].

Prawie jednocześnie duże firmy międzynarodowe zaczęły wprowadzać w życie nową koncepcję badania. W.R. Knechel wspomina o tym, że Arthur Andersen rozpoczął rozwijanie projektu zmian w metodyce badania pod nazwą „The Business Audit”, Ernst & Young niezależnie podjął prace nad „Audit Innovation”, a KPMG rozpoczęło projekt o nazwie „Business Measurement Process (BMP)” [2, s. 393-394].

Wszystkie te projekty miały podobne cele. W szczególności chodziło o ściślejsze zaadoptowanie ryzyka gospodarczego do metodologii badania. Istniały, co prawda drobne różnice w zakresie szczegółowych kwestii oraz terminologii w podejściu rozwiniętym przez różne firmy, ale większość z nich stosowała i nadal stosuje podobne zasady.

W szczególności zwraca uwagę przeprowadzanie analiz „z góry na dół” oraz holistyczne¹³ podejście do procesu badania. Przejawia się to w tym, że audytorzy muszą najpierw rozpoznać ogólną strategię osiągnięcia celów przez badaną jednostkę oraz ustalić jej pozycję w określonym środowisku gospodarczym. Wynikające stąd relacje i uwarunkowania są następnie analizowane pod kątem możliwości istnienia znaczących ryzyk dla jednostki. Analiza bierze również pod uwagę to jak jednostka monitoruje i radzi sobie z każdym znaczącym ryzykiem, zwłaszcza pod kątem zaplanowania i przebiegu określonych procesów wewnętrznych. Procesy te są postrzegane zarówno jak źródło ryzyka jak

¹³ W uproszczeniu podejście holistyczne oznacza akceptację stwierdzenia, że całości nie da się sprowadzić do sumy jej składników. Holistyczny w teorii i metodologii nauk społecznych – to inaczej – przyjmujący, że twierdzenia dotyczące złożonych zjawisk społecznych niedostępnych obserwacji nie dadzą się sprowadzić do wypowiedzi o zachowaniach jednostek i ich grup, głoszący, że prawidłowości zjawisk społecznych nie dają się wywnioskować z prawidłowości ich składników (za: [http://www.slownik-online.pl/kopalinski /C12BF08EE15F7F2EC12565DF006E9E1C.php](http://www.slownik-online.pl/kopalinski/C12BF08EE15F7F2EC12565DF006E9E1C.php)).

i element zapobiegania, wykrywania oraz ograniczania jego negatywnego wpływu. Ostatni element analizy polega na uszeregowaniu ryzyk pod kątem ich wagi w razie realizacji. Kiedy analiza jest kompletna, ryzyka rezydualne reprezentują te zidentyfikowane ryzyka, które są uważane za niepodlegające efektywnej kontroli i mające potencjał, aby poważnie wpłynąć na działalność danej jednostki. To właśnie te ryzyka stają się przedmiotem głównego obszaru zainteresowania audytora [2, s. 395].

Problemy z wprowadzeniem metodyki badania zorientowanej na ryzyka gospodarcze

Ocenia się, że głównym wyzwaniem, jakie stanęło przed firmami, które starały się wprowadzić w życie nowe podejście do badania była zmiana rytuałów¹⁴, jakie przez lata wykształciły się wśród audytorów oraz stron trzecich mających określone oczekiwania dotyczące procesu i celu badania. Było to szczególnie ważne na początkowym etapie, tym bardziej, że zmiany były wprowadzane zwykle w sposób stopniowy na przestrzeni kilku lat. Dla uniknięcia rozdziewku z potrzebami klientów i negatywnego nastawienia do zmian (dotyczyło to również osób pracujących wewnątrz firm audytorskich) należało m.in. podjąć działania w obszarach przedstawionych poniżej [2, s. 396-401]:

- ◆ **Unikanie wrażenia, że „nowy” audyt to po prostu nowa forma działalności doradczej** – dobrze zarządzane firmy zwykle są przychylnie zmianom, które sprzyjają podwyższaniu jakości pracy wykonywanej przez audytorów. Jeśli jednak zmiany na lepsze nie widać, a zamiast tego widać ograniczenie zakresu prac rewizyjnych i stosowania procedur szczegółowych¹⁵ odbiór przez klientów

¹⁴ Rytuał to zgodnie z jedną z definicji „zespół czynności, których częste powtarzanie tworzy dotyczący czegoś zwyczaj” (zob. <http://sjp.pwn.pl/slownik/2574622/>). Jednym z głównych rytuałów w audycie jest „czyszczenie”. Chodzi o proces transformacji czegoś co jest „nieuporządkowane”, „zanieczyszczone” (np. sprawozdanie finansowe poddane badaniu) w coś „czystego”, „uporządkowanego” (np. skorygowane sprawozdanie finansowe po badaniu).

¹⁵ W praktyce oznaczało to często, że rezygnowano z procedur, które co prawda były kosztowne i czasochłonne, lecz również szczególnie skuteczne w ujawnianiu nieprawidłowości spowodowanych błędami i oszustwem. Więcej pracy nie zawsze oznacza lepszą jakość, ale trudno zgodzić się z tezą, że ograniczenie zakresu prac nie wpływa negatywnie na poziom ryzyka badania (zwłaszcza gdy jakość identyfikacji i pomiaru ryzyk gospodarczych pozostawia dużo do życzenia).

i opinię publiczną może być negatywny. W szczególności ocenią oni, że tak naprawdę nie chodzi o zmiany na lepsze z ich punktu widzenia („wartość dodaną nowej metodyki badania”), a tylko działanie marketingowe mające na celu ukrycie tego, co jest prawdziwą przyczyną zmian tzn. chęć ograniczenia kosztów badania. Część audytorów faktycznie rozumiała nową metodologię jako coś, co poza ograniczeniem kosztów i ryzyka badania ma przynosić dodatkowe przychody firmie audytorskiej. Takie podejście stwarzało istotne zagrożenie dla niezależności audytorów, gdy waga celów została zachwiana.

- ◆ **Przewyciężenie ograniczeń informacyjnych nałożonych na audytorów** – zgodnie z tradycyjnym modelem badania przepływ informacji w jego trakcie następował głównie między osobami z działu finansowo-księgowego a audytorami, ponieważ oczekiwania tych ostatnich ograniczały się zwykle do dostępu do ksiąg rachunkowych i dokumentów stanowiących podstawę dokonanych w nich zapisów. Dawało to osobom odpowiedzialnym za proces sporządzenia sprawozdania finansowego możliwość sterowania przepływem informacji do i od audytora. Wprowadzenie nowych metod badania stwarzało dla nich istotne zagrożenie. Audytorzy zaczęli wychodzić poza dział finansowo-księgowy i stawiać pytania, których nigdy wcześniej nie stawiali oraz pytać osoby, których wcześniej nie pytali. Coraz częściej informacja pochodziła poza księgowość i jako taka nie była bezpośrednio kontrolowana przez osoby z tego działu. Przewyciężenie kontroli kierownictwa nad przepływem informacji do audytora było niezbędne dla skutecznego przejścia na model ryzyka badania opartego o identyfikację i pomiar ryzyk gospodarczych.
- ◆ **Nowe źródła informacji i problemy z jej oceną** – potrzeba sięgania do źródeł informacji poza działy finansowo-księgowe stanowiła wyzwanie także dla audytorów. Umieeli oni rozmawiać z księgowymi czy kontrolerami wewnętrznymi, ale teraz oczekiwano od nich kontaktów z prawnikami, handlowcami, osobami odpowiedzialnymi za działalność badawczo-rozwojową, produkcję czy

zarządzanie zasobami ludzkimi. Stwarzało to liczne problemy osobom, które nie miały wcześniej podobnych doświadczeń i nie zostały w tym celu odpowiednio przeszkolone.

- ◆ **Zarządzanie procesem komunikowania się z kluczowymi interesariuszami** – nowe podejście do badania wymagało również innego sposobu komunikacji z klientem. Audytorzy szukali nowych dowodów rewizyjnych, patrzyli na aspekty działalności organizacyjnej, na które wcześniej nie zwracali uwagi, rozmawiali coraz częściej z osobami poza działu finansowo-księgowego oraz brali pod uwagę dużo szerszy zakres możliwych ryzyk. Dla uniknięcia nieporozumień z klientem, niezbędne było nie tylko przekonanie kierownictwa badanych jednostek, że nowe podejście do badania ma sens i przynosi także im znaczne korzyści. Ważna była również jakość bieżącej komunikacji. Prośba o dostęp do protokołów z posiedzeń zarządu i rady nadzorczej, wrażliwej korespondencji z organami nadzoru, danych o rentowności poszczególnych produktów albo żądanie dostępu do budżetów i planów na kolejne lata (potrzebnych choćby po to, aby ocenić zasadność założenia o kontynuacji działalności lub przeprowadzić testy na utratę wartości aktywów) to jednak coś innego w odbiorze niż prośba o wydruk obrotówki, dostarczenie deklaracji podatkowej lub wybranych faktur zakupowych.
- ◆ **Przezwyciężanie rytuałów wewnętrznych istniejących od lat w firmach audytorskich** – jednym z wyzwań, jakie stały przed kierownictwem firm audytorskich, było przekonanie osób bezpośrednio zaangażowanym w proces wdrażania nowej metodyki badania, co do jej wartości, a tym samym zasadności wprowadzenia. Audytorzy, jako grupa również mają powszechnie akceptowane i ugruntowane sposoby osiągania celów [2, s. 396]. Nowe podejście do badania stwarza zagrożenie dla osób, które w nowych warunkach są odpowiedzialne za przeprowadzenie badania w sposób sprawny i ekonomicznie akceptowalny,

a jednocześnie nie czują się komfortowo z tym, że narzędzia dane im do realizacji zadań są inne niż dotychczas¹⁶.

Można postawić tezę, że stwierdzone w praktyce ostatnich 20-tu lat problemy ze skutecznością audytorów w zapobieganiu skandalom finansowym wiązać należy przynajmniej częściowo z nieprawidłowym zaadresowaniem kwestii opisanych powyżej na etapie wprowadzenia nowej metodyki badania.

Podsumowanie

Nie ma powszechnego przekonania, na temat praktycznych korzyści wynikających z faktu zwracania przez audytorów większej uwagi na ryzyka gospodarcze w trakcie badania sprawozdań finansowych. Zwolennicy tego podejścia twierdzą, że lepiej poinformowani audytorzy są lepiej przygotowani do wykrycia przypadkowych i zamierzonych błędów. Dzieje się tak, ponieważ są oni w stanie w sposób bardziej przemyślany przeprowadzać procedury badawcze i wyciągać wnioski na podstawie zebranych dowodów rewizyjnych. Dotyczy to na przykład analizy rezultatów procedur analitycznych przeprowadzanych na różnych etapach badania.

Przeciwnicy podnoszą argumenty, że nacisk na ryzyka gospodarcze może skłaniać audytorów do mniej uważnego poszukiwania dowodów rewizyjnych na poziomie kont księgowych [5, s. 2]. Przykładowo, jeżeli ryzyka gospodarcze są oceniane na poziomie niskim, audytorzy mogą być mniej chętni do głębszej analizy dowodów, które mogą odzwierciedlać potencjalne problemy i ich niepokój z tym związany będzie zanikać [3, s. 1-2, s. 5-6]. Poza tym, jeżeli jest to takie dobre podejście do badania, to dlaczego jego stosowanie nie zapobiegło skandalom finansowym ostatnich 20-tu lat? Trzeba również pamiętać, że badanie nakierowane na ryzyko jest pod wieloma względami trudniejsze od innych, gdyż dużo większe znaczenie ma tu osąd zawodowy oraz potrzeba całościowego

¹⁶ Grozi to m.in. tym, że będą oni starali się wykonać badanie jednocześnie „po staremu” i „po nowemu” zwiększając niepotrzebnie jego koszt (ang. over-auditing).

zrozumienia jednostki i środowiska, w jakim ona działa (w tym jej systemu kontroli wewnętrznej i rachunkowości), a następnie poznania i oceny ryzyka wystąpienia istotnych nieprawidłowości w badanym sprawozdaniu finansowym. A z tym – jak dowodzi praktyka – bywa różnie.

Zasygnalizowane w artykule problemy każą postawić pytanie o jakość bazy wiedzy posiadanej przez audytorów. Przez ponad sto lat wykorzystywali oni de facto metody ery industrialnej, zgodnie z którymi praktycznie każda rzecz może być zbadana, policzona i zmierzona, a jej wartość w prosty sposób porównana z fakturami lub innymi dokumentami księgowymi. Ten świat już odchodzi w przeszłość. Niektórzy stawiają w związku z tym tezę, że osiągnięte już zostały granice rozwoju obecnej metodyki badania sprawozdań finansowych oraz, że należy rozważyć alternatywne formy rachunkowości i sprawozdawczości finansowej [8, s. 5-6].

Literatura

1. Bamber, E.M., Snowball, D., Tubbs, R. M., Audit Structure and Its Relation to Role Conflict and Role Ambiguity: An Empirical Investigation, "The Accounting Review", April 1989.
2. Knechel W.R., The business risk audit: Origins, obstacles and opportunities, "Accounting Organisations and Society", May-July 2007, vol. 32, issue 4-5 (doi: 10.1016/j.aos.2006.09.005).
3. Kotchetova N., O'Donnell E., Webb A., The Influence of Business Risk Assessments on Audit Planning Decisions: A Descriptive Model with Experimental Evidence, December 2006, dostępne na: http://aaahq.org/audit/midyear/07midyear/.../Kotchetova_TheInfluence.pdf.
4. Lemon, M., Tatum, K., Turley, S., Developments in the Audit Methodologies of Large Accounting Firms, Monograph, APB London, 2000.

5. O'Donnell, E., Bierstaker J., Shultz J., Strategic-Systems Auditing: The Influence of Task Structure on Auditor Sensitivity to Risk Factors, August 2004, dostępne na: <http://aaahq.org/audit/midyear/05midyear/papers/ODONNELL paper.doc>.
6. Piaszczyk A., Analiza ryzyka w postępowaniu audytowym, „Rachunkowość” Nr 5, 2007.
7. Pine B., A risk-based approach to auditing financial statements, “Student Accountant”, February 2008, dostępne na: http://www.accaglobal.com /pubs/students/publications/student_accountant/archive/sa_feb08_pine.pdf.
8. Sikka P, Financial crisis and the silence of auditors, “Accounting Organisations and Society”, August-October 2009, vol. 34, issue 6-7 (doi:10.1016/ j.aos.2009.01.004).
9. Weil J., Behind Wave of Corporate Fraud: A Change in How Auditors Work: 'Risk Based' Model Narrowed Focus of Their Procedures, Leaving Room for Trouble, “The Wall Street Journal”, March 25, 2004.